

M. Cybulska

"Kontrola jako instrument
wykrywania przestępczości",
Stanisław Akoliński, "Prawo i Życie",
1963, nr 20 : [recenzja]

Palestra 7/11(71), 70-71

1963

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Pierwsze zagadnienie — to kwestia, czy można w sprawie toczącej się w trybie przyspieszonym ujawniać na rozprawie dowody znajdujące się w aktach. Przepisy art. 299 i 300 k.p.k. zezwalają z reguły na ujawnianie dowodów zebranych w toku dochodzenia lub śledztwa, jednakże w sprawach rozpatrywanych w trybie przyspieszonym nie ma aktu oskarżenia i oskarżyciela, a przeprowadzenie dochodzenia nie jest konieczne, aczkolwiek w praktyce prowadzone jest postępowanie przygotowawcze, które w istocie nie różni się od zwykłego dochodzenia. Skoro zatem w aktach sprawy rozpatrywanej w trybie przyspieszonym znajdują się tego rodzaju materiały, to — zdaniem autorki — powinny one być wykorzystywane przez stosowanie art. 299 k.p.k.

Drugi problem — to kwestia przekazywania sprawy rozpoznawanej w trybie przyspieszonym do postępowania zwykłego. Art. 6 § 4 ustawy zawiera rozwiązanie ramowe stanowiąc, że sąd kieruje sprawę do postępowania zwykłego, jeśli uzna za konieczne wymierzenie kary powyżej sześciu miesięcy aresztu. Brak jest natomiast wskazówki, jak rozwiązać sytuację procesową, gdy istnieje potrzeba przeprowadzenia dodatkowych dowodów, a mianowicie: czy należy po przeprowadzeniu na rozprawie zebranych już dowodów skierować sprawę do postępowania zwykłego, czy też przerwać rozprawę celem przeprowadzenia nowych dowodów po przerwie? Ze względu na to, że postępowanie przyspieszone ma na celu szybkie zakończenie sprawy, należy — zdaniem autorki — w razie przerwania rozprawy dążyć do tego, aby ta przerwa była jak najkrótsza, przy ewentualności zaś przekazania sprawy do postępowania zwykłego należy dokładnie przeanalizować, czy istotnie zachodzi ku temu konieczność.

Omawiając kwestię składu sądu w sprawach rozpoznawanych w trybie przyspieszonym, autorka kwestionuje prawidłowość praktyki rozpoznawania tych spraw jednoosobowo. Jeśli bowiem sprawy, w których zastosowano w stosunku do oskarżonego areszt tymczasowy (choćby zastosowanie to miało miejsce w innej sprawie), rozpoznawane są w składzie ławniczym, to również sprawy rozpoznawane w trybie przyspieszonym (w których to sprawach sąd ma również do czynienia ze sprawcą pozbawionym wolności) powinny być sądzone w takim właśnie składzie.

Ostatnie zagadnienie omawiane przez autorkę — to kwestia stosowania aresztu tymczasowego. W myśl art. 6 § 4 ustawy areszt stosuje się tylko w wypadku w przepisie tym określonym, a więc w razie przekazania sprawy do postępowania zwykłego, gdy zachodzi konieczność wymierzenia kary powyżej 6 miesięcy aresztu. Powstaje zatem problem, czy w sprawach rozpoznawanych w omawianym trybie areszt tymczasowy powinien być stosowany do oskarżonego, w stosunku do którego istnieje uzasadnione podejrzenie co do jego poczytalności. Przecież przy stosowaniu aresztu należy się liczyć z tym, że zostanie on zaliczony na poczet orzeczonej kary. Czy zatem właściwe jest stosowanie aresztu na podstawie art. 6 § 4 ustawy, jeżeli należy przypuszczać, że kara pozbawienia wolności w ogóle nie będzie mogła być zastosowana do oskarżonego (art. 17 k.k.)? Problem ten — zdaniem autorki — wymaga uregulowania w drodze zmiany ustawy.

Kontrola jako instrument wykrywania przestępczości

to tytuł artykułu Stanisława Akolińskiego w nrze 20 (1963) dwutygodnika „Prawo i Życie”.

Dwa podstawowe akty prawne z zakresu kontroli, a mianowicie ustawa z dnia 12 maja 1957 r. o Najwyższej Izbie Kontroli (Dz. U. Nr 61, poz. 330) oraz uchwała

Rady Ministrów z dnia 12 maja 1959 r. w sprawie rewizji finansowo-księgowej państwowych jednostek organizacyjnych (Mon. Pol. Nr 58, poz. 258 z późniejszymi zmianami) stanowią, że celem kontroli jest badanie działalności gospodarczej pod względem legalności, rzetelności i gospodarności. Organy kontroli mają więc z jednej strony za zadanie kierować poczynania nielegalne, nierzetelne i niegospodarne do organów ścigania i karania, a z drugiej strony powinny rozwijać działalność profilaktyczną zmierzającą do uniemożliwienia dalszych poczynañ szkodliwych dla interesu społecznego przez usuwanie usterek poczynania te ułatwiających.

Czy działalność kontroli jest skuteczna, a jeśli nie, to dlaczego?

Według ogólnej opinii efektywność kontroli jest niska. Materiały zebrane przez Generalną Prokuraturę w toku specjalnych badań nad przestępczością gospodarczą tezę tę w pewnym zakresie potwierdzają. Autor cytuje szereg przykładów dotyczących konkretnych zakładów, a między innymi następujący:

„W ZPW »Polska Wełna« przez szereg lat rachmistrz sporządzający listy płacy dokonywał również z tych list wypłat bez należytej kontroli zarówno merytorycznej, jak i rachunkowej. W wyniku powyższego na przestrzeni lat 1956—1961, drogą systematycznego fałszowania zapisów na listach płacy, zagarnął kwotę c-a 318,8 tys. zł. Przepęstwo zostało ujawnione przypadkowo przez innego pracownika, powstało zaś i rozwijało się w atmosferze nieprzestrzegania przepisów, braku kontroli ze strony głównego księgowego i rewizji zakładowej. Należy też dodać, że jedynie w roku 1961 w tychże zakładach przeprowadzono 17 kontroli (247 insp. dni). Praktycznie więc biorąc, niemal w każdym dniu roboczym w omawianym przedsiębiorstwie przebywał rewident czy inny kontroler”.

Podobny stan rzeczy istnieje także w innych zakładach, i to najrozmaitszych branż.

Analizując przyczyny tego zjawiska autor podnosi szereg momentów, a mianowicie błędy w organizacji przedsiębiorstw, nie zawsze odpowiednią politykę personalną, brak porządku tak rzeczowego, jak i osobowego w przedsiębiorstwach, wadliwą organizację kontroli przez tzw. rewidentów zakładowych, którzy jako pracownicy przedsiębiorstwa mają za zadanie także kontrolowanie swoich szefów (dyrektorów, głównych księgowych). Dalsze czynniki to niedostateczna koordynacja działalności różnych organów kontroli, formalny charakter większości kontroli, brak egzekucji zaleceń pokontrolnych i niewykorzystywanie ustaleń kontroli przez kierowników przedsiębiorstw i jednostek nadrzędnych.

Konkludując, autor wyraża zapatrywanie, że zwiększenie efektywności kontroli tak w zakresie profilaktyki, jak i ujawniania przestępstw to nie tylko zwiększenie liczby dni pobytu inspektora w jednostce, ale również podjęcie szeregu działań zmierzających do usunięcia czynników, które utrudniają, a często wręcz uniemożliwiają skuteczną działalność aparatu kontroli.

Zgoda prezydium rady narodowej na rozwiązanie umowy o pracę z inwalidą

W numerze 8—9 miesięcznika „Praca i Zabezpieczenie Społeczne” znajdujemy rozważania Romana Stanisze wskiego na powyższy temat.

W myśl art. 26 ust. 3 dekretu z dnia 14 sierpnia 1954 r. o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin (Dz. U. z 1958 r. Nr 23, poz. 98) zakład pracy może rozwiązać umowę o pracę z inwalidą tylko z ważnych przyczyn i tylko za pisemną zgodą prezydium właściwej rady narodowej.